Nr 260. **Kraków, Sobota 6 Czerwca 1908.** **Rok XXVII.**

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLURNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salamonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Kaflińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 16.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje: We LWOWIE Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Heszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeu Rue Rougemont 14.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.
GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 16 hal. od wiersza.
ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i. t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy".

Sytuacya w Persyi. — Wypadki w Teheranie a zjazd w Rewlu. — Dreyfus - oficerem legii honorowej? — Zniknięcie ochmistrza niemieckiego dworu. — Walki na Korei. — Samobójstwo w kościele w Radomiu.

Zajścia w Persyi.

(Telegr. „Nowej Reformy".)

Londyn. W tutejszych kołach perskich oświadczają, że pogłoska, jakoby szach uciekł za granicę, nie jest uzasadnioną.

Berlin. Jak donosi „Berliner Tageblatt", niewiadomo dotychczas, gdzie szach się znajduje. Obiega pogłoska, że przebywa on na jednem z przedmieść Teheranu, w swojej letniej willi.

Teheran. Pet. ag. tel. donosi: Wiadomości o przygotowanym zamachu na szacha spowodowały, że szach z liczną świtą przeniósł się do pałacu położonego daleko poza miastem.

Londyn. B. Reutera donosi z Teheranu z daty onegdajszej: Kluby polityczne nie są zadowolone z usunięcia 6 znienawidzonych dworzan szacha przez lud i żądają ich wygnania. Szach onegdaj przed południem opuścił Teheran, aby udać się do swojej rezydencyi letniej, tak jak to czyni co roku. Jednakże w tym roku uczynił to wcześniej.

Berlin. Dzienniki donoszą z Teheranu, że sytuacya jest ogromnie naprężoną. — Szach przed ucieczką, kazał aresztować swego brata, którego obwołano szachem, a który jest bardzo popularny i lubiany w Persyi.

Jak bardzo opinia publiczna zwraca się przeciw szachowi, świadczy fakt, że 2 osoby, które aresztowano pod zarzutem zamachu na szacha, musiano wypuścić na wolność.

Berlin. Jak donoszą z Teheranu, konflikt szacha z parlamentem wywołany został namową doradcy szacha, Emir-Badura i pod wpływem Rosyi. Emir-Badura uciekł wraz z szachem.

Berlin. „Berliner Tageblatt" donosi z Teheranu, że szach wprawdzie pozornie zgodził się na żądanie klubów politycznych, domagających się usunięcia Emir-Badura, jednak nie uczynił tego i nadal zatrzymał go przy sobie na stanowisku swego doradcy.

Teheran. Pet. ag. tel. donosi: Nowe ministerstwo nie jest jeszcze utworzone, dawni ministrowie tymczasem dalej znajdują się w urzędzie. Z powodu niepewności stosunków panuje w mieście wzburzenie. Bazary zamknięte. Między prezydentem ministrów a prezydentem parlamentu odbywają się rokowania.

Kombinacye polityczne.

Wiedeń. „Wiener Allg. Ztg." donosi z kół dyplomatycznych, że ostatnie wypadki w Persyi mogą mieć wielkie znaczenie międzynarodowe, a tembardziej wobec tego, że ucieczka szacha nastąpiła tuż przed zjazdem w Rewlu, gdzie przedmiotem narad ma być Persya i gdzie ma zapaść ostateczna decyzya.

Na podstawie umowy między Rosyą a Anglią, Persya została podzieloną na dwie sfery interesów. Północna część Persyi, wraz z Teheranem została poddaną wpływom Rosyi, która chce uzyskać polityczny protektorat nad Persyą i w tym celu pragnie wywrzeć na nią presyę przez wysłanie na granicę perską znacznego oddziału wojska pod dowództwem generała Snarskiego.

Po zamachu na Dreyfusa.

(Tel. „N. Reformy").

Paryż. „L'Aurore" donosi, że śledztwo w sprawie zamachu na Dreyfusa wykazało, iż zamach był już od dawna przygotowany. Siostra Gregoriego oświadczyła, że brat jej od kilku dni nosił przy sobie nabity rewolwer i czatował na Dreyfusa. Kilku świadków, należących do koła przyjaciół Gregoriego, zeznanie to potwierdziło, a jeden z nich, Daudet, powiedział, że wprawdzie należy Dreyfusa zabić, ale powinien on paść nie od jednej kuli, lecz od dwunastu kul plutonu żołnierzy.

Paryż. Gregori był już raz zasądzony za defraudacyę. Trybunał apelacyjny wyrok ten zniósł, jednak obecnie z powodu nowej skargi sprawa rozpoczętą została na nowo.

Paryż. Sędzia śledczy przesłuchiwał majora Dreyfusa i jego żonę. Z przesłuchiwania wynika, że Dreyfus, gdy Gregori z oddalenia 1 metra do niego strzelał, podniósł prawą rękę. — Pierwsza kula tylko nieznacznie zraniła Dreyfusa, podczas gdy druga kula trafiła go w łokieć. Ramię zranione zostało zbadane promieniami Roentgena, jednakże siedziby kuli nie znaleziono.

Paryż. Sędzia śledczy przesłuchiwał kilku świadków naocznych zamachu na Dreyfusa, między innymi Mateusza Dreyfusa i jednego policyanta, który wyraził zdanie, że Dreyfus zraniony został drugim strzałem, danym przez Gregoriego. W górnej części rękawa u Dreyfusa znaleziono ślady kuli i lekarze skonstatowali kontuzyę łopatki, spowodowaną przez kulę. Kulę znaleziono później wśród kwiatów pod katafalkiem. W pomieszkaniu Gregoriego przedsięwzięto rewizyę.

Paryż. Brat Dreyfusa Mateusz i obrońca tegoż opowiadają, że Dreyfus zachował po zamachu zimną krew. Mateusz Dreyfus jest głęboko oburzony, że w chwili, gdy złapał Gregoriego, ten skłamał, mówiąc, że strzelił tylko ślepym nabojem. Mateusz Dreyfus puścił go dlatego, a wtedy Gregori dał drugi strzał do Dreyfusa, raniąc go w ramię.

Syn Dreyfusa opowiada, że ojciec po strzałach danych do niego zbladł; zapytał się go więc, czy jest trafiony. Dreyfus odpowiedział, że ma jedną lub dwie kule w ramieniu i rzekł: Ale bądź spokojny. Na zapytanie jednego z ministrów, rozmawiających z młodym Dreyfusem, czy ojciec bardzo odczuł ten wypadek, odpowiedział tenże: Ojciec mój tak długo znosił męczeństwo, że obecnie nie irytuje się byle czem.

Paryż. Jak donosi „L'aurore", minister wojny Picquart zamierza na następnem posiedzeniu Rady ministrów przedłożyć prezydentowi Fallieresowi wniosek o zamianowanie Dreyfusa oficerem Legii honorowej.

Głosy prasy.

Paryż. Cała prasa potępia zamach na Dreyfusa. Dzienniki nacyonalistyczne starają się usprawiedliwić czyn Gregoriego, nazywając przewiezienie zwłok Zoli do Panteonu prowokacyą francuskich patryotów.

„Gaulois", którego członkiem redakcyi był Gregori, pisze: Sprawa jest rodzajem wojny domowej, wywołanej przez rewizyę procesu w Rennes. Staraliśmy się o tem wszystkiem zapomnieć, Clemenceau jednak zmusił armię do brania udziału w uroczystości na cześć Zoli; z powodu tego on jest odpowiedzialny za strzał, dany do Dreyfusa.

„Libre Parole" pisze w tym samym duchu. Klerykalna „Rappel" sądzi, że strzał Gregoriego zadał partyi nacyonalistycznej głębszą ranę, aniżeli Dreyfusowi. „Zobaczymy, czy mord polityczny we Francyi ma jeszcze dużo zwolenników".

Tak samo organ radykalny „Siècle" występuje przeciwko nacyonalistom, których czyni odpowiedzialnymi za czyn Gregoriego.

Obrady budżetowe.

(Telegr. „N. Reformy").

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów obradowano w dalszym ciągu nad budżetem.

Mowa posła Łazarskiego.

Pos. Łazarski zaznaczył, że administracya polityczna w Austryi przypomina czasy przedmarcowe. Mimo licznych przyrzeczeń, reforma administracyi dotąd nie została przeprowadzona. Ważna część judykatury pozostaje dziś w rękach administracyi i rozdział sprawiedliwości od agend administracyjnych dotąd nie nastąpił. „Prügelpatent" dotąd istnieje. Układanie list przysięgłych, tak ważny czynnik w procedurze sądowej, nie znajduje się w rękach sądów, lecz władz politycznych. Prokuratorye są tylko pośrednikami między administracyą a sprawiedliwością, na którą wywiera ona swój wpływ. Trybunał administracyjny wymaga trzech instytucyj. Władze polityczne są przeciążone, urzędnicy polityczni mają nieodpowiednie stanowiska, stosunki awansu i statusu są bardzo smutne. Mowca żąda zaprowadzenia pragmatyki służbowej i demokratyzacyi administracyi, zwłaszcza w Galicyi, od dziesiątek lat pod tym względem zaniedbanej.

Mowca występuje przeciw wywodom pos. Sommera w kwestyi ruskiej; nie wiadomo, z jakiego tytułu występuje on jako opiekun Rusinów, nie jest przecież informowany o położeniu Rusinów w Galicyi i ich stosunku do Polaków (Potakiwania). Jeżeli pos. Sommer ubolewa, że Rusini nie tak, jak dawniej, idą z Niemcami, to odpowiedzieć mu można, że idą z Niemcami, ale nie austryackimi, lecz z tamtymi, którzy Polaków uciskają (Żywe oklaski u Polaków). O tem, aby Rusini prowadzić mieli w Galicyi walkę rozpaczy przeciw Polakom, niema mowy. Polacy stoją na stanowisku sprawiedliwości, ale muszą obstawać przz tem, aby na wschodzie monarchii, gdzie od stuleci mieszkają, i nadal mieszkać mogli. To dyktuje Polakom już uczucie samozachowawcze, tem bardziej, gdy nas w Prusach wywłaszczają. Polacy Rusinów nie krzywdzą, przeciwnie, popierają w każdym kierunku ich rozwój kulturalny i narodowy. Nigdy nie występowaliśmy wrogo przeciw Rusinom i jesteśmy przekonani, że naród ruski nie ma tego usposobienia wobec Polaków, jak owi agitatorzy ruscy, którzy nas oczerniają. Do narodu ruskiego żywimy szczerą przyjaźń (Oklaski u Polaków).

Mowca polemizuje dalej z Sommerem, co do jego zarzutów odnośnie do t. zw. „polskiej gospodarki". Polska była państwem kwitnącem, gdy ją trzy mocarstwa podzieliły. Mieliśmy kwitnące miasta, przemysł i handel taki, jakich dziś nie ma na Morawach i na Śląsku. Dobrobyt nasz na 3 części rozdarto. Najbrutalniej obeszli się z nami przodkowie tych ludzi, którzy nam dziś zarzucają „polską gospodarkę". Obrabowano nas i wyssano z nas wszystko, co było tylko możliwem. Bogate dobra kościelne, fundacye szkolne, zapisy zabrano nam. Uciskano nas na wszystkich polach. Polacy nawet proboszczami zostać nie mogli, przysyłano do Galicyi kapelanów polnych, którzy w innych krajach księżmi nigdyby nie byli. Do szkół delegowano wysłużonych kaprali na nauczycieli, bito nas kijami, gdy się słowo po polsku wyrzekło, mimo, że nigdy nie występowaliśmy przeciw nauce języka niemieckiego. Przysyłano do nas same szumowiny społeczne.

Wkońcu zwraca się mowca do Rusinów i podnosi, że powinni oni pamiętać czasy wspólnej przeszłości. Nasi przodkowie mieli wypisane na sztandarze „Za naszą i waszą wolność", co jest dowodem, że nigdy nikogo nie uciskaliśmy. Zawsze będziemy przyjaciółmi Rusinów, ale agitatorów, którzy z Berlina są płatni i do wszystkiego są zdolni, zawsze zwalczać będziemy. (Żywe oklaski).

Dalsza dyskusya.

Po przemowie posłów Hybesza, Schätingera i Avanciniego, pos. Redlich wnosi o zamknięcie posiedzenia. Wniosek odrzucono 118 przeciw 7 głosom.

Pos. Weidenhofer omawia obszernie sprawę Wahrmunda i podnosi, że wprawdzie jego broszura pisana jest w sposób, mogący obrazić uczucia religijne, ale należy się zastrzedz przeciw hecy klerykalnej, która korzysta ze sposobności, aby skierować ataki na autonomię uniwersytetów. Między chrześcijańsko-społecznymi a wolnomyślnymi zarysowuje się głęboka przepaść polityczna i narodowa.

Pos. Doetz występuje przeciw Izbie panów z powodu udaremnienia ustawy o zniżeniu podatku od cukru.

Pos. Adolf Gross przypomina, że budżet z 1200 milionami koron wydatków względnie dochodów netto przedstawia jedną trzecią dochodów wszystkich opodatkowanych podatkami osobisto-dochodowemi. Jeżeli się jeszcze doliczy dodatki gminne i krajowe i t. d., wyniknie z tego, że prawie połowa dochodów obywateli państwa idzie na administracyę. Ponieważ niema widoków zmniejszenia wydatków na wojsko, potrzeba szukać innych dróg oszczędności. Należałoby pieniądze, które leżą w zapasach kasowych, zużytkować w interesie publicznym. Gdyby rząd 2 miliardy budżetu, które w ciągu roku wpływają i są wydawane, umieszczał w ruchu handlowym, wtedy kredyt państwa podniósłby się znacznie, a gdyby stopa procentowa od długów państwa choćby tylko o $\frac{1}{4}$ prc. została zniżoną, równałoby się to już oszczędności 25 milionów koron rocznie. Gdyby państwo postępowało tak, jak kupiec praktyczny, musiałoby zmienić statuta Banku austro-węg. w tym duchu, aby państwo mogło za złożeniem papierów otrzymać kredyt w wysokości 200 do 300 milionów koron i mogłoby temi pieniądzmi operować. Władzom lokalnym należałoby otworzyć pewien kredyt w Banku austro-węgierskim.

Zamierzone podwyższenie podatku wódczanego nie jest niczem innem, jak tylko nałożeniem świeżych ciężarów na biedną ludność w biednych krajach. — Dotychczas państwo pobiera w formie podatku wódczanego 80 milionów koron, obecnie ma on wynosić 130 milionów, czyli około 180 koron na głowę rocznie.

Mowca krytykuje działalność komisyj podatkowych, poczem omawia obszernie finansowe stosunki w Galicyi, konstatując, że Galicya ma bardzo wiele własnych dochodów, musi jednakże prawie wszystko oddawać państwu i dlatego nie jest w możności pokrycia najważniejszych potrzeb dla szkolnictwa, co tłomaczy bardzo wielką ilość analfabetów w Galicyi. Obecnie, gdy przygotowuje się sanacyę finansów krajowych, chce państwo zabrać ostatnie refugium, które dotychczas Galicya posiadała t. j. podatek wódczany. Aby Galicyę finansowo podnieść, trzebaby znieść monopol państwowy, a zaprowadzić monopol krajowy.

Rząd pobiera z Galicyi w drodze Kasy oszczędności rocznie 30—40 milionów koron, jeżeli zaś chodzi o zużytkowanie tych pieniędzy w sposób pożyteczny, Galicya nie jest uwzględnianą.

Jako poseł z miasta Krakowa, żali się mowca, że Kraków mimo iż nie jest stolicą kraju, przecież musi płacić podatek konsumcyjny wewnętrzny.

Mowca wnosi następującą rezolucyę: Wobec tego, że podatek konsumcyjny nietylko w stolicy we Lwowie, ale także i w Krakowie istnieje, podczas gdy w innych krajach, oprócz w stolicach, w żadnem innem mieście go nie ma, a nawet niektóre stolice tego podatku nie mają, wzywa się rząd, aby poczynił, co należy, by podatek konsumcyjny w jak najbliższym czasie zniesiony został.

Wreszcie występował mowca przeciw rezolucyi posła Schmidta, poczem oświadczył się przeciw budżetowi.

Koniec posiedzenia.

Po przemowie ks. Auersperga, który podniósł, że Wahrmund, jako uczony, jest zbyt nieznaną osobą, aby z powodu niego robić tak wielką kwestyę — posiedzenie zamknięto.

Następne we środę.

Strajk w uniwersytetach.

(Telegr. „Nowej Reformy").

Czerniowce. Wśród tutejszych studentów panuje różnica zdań co do zachowania się wobec strajku w uniwersytetach. Za przyłączeniem się do strajku są tylko studenci niemiecko-narodowi, a studenci rumuńscy sprzeciwiają się strajkowi.

Praga. W uniwersytecie niemieckim i w politechnice niemieckiej nie odbywają się wykłady, fakultet teologiczny w uniwersytecie niemieckim nie jest objęty strajkiem. Na fakultecie filozoficznym czeskiego uniwersytetu odbyły się wczoraj egzamina, na fakultecie prawniczym odbywają się bez przeszkody wykłady, na fakultecie medycznym od ubiegłej soboty trwają już ferye. W politechnice czeskiej odbywają się wykłady, jak zwykle.

Wiedeń. W akademii eksportowej wykłady zasystowano na razie do 12 czerwca.

Wiedeń. Na wczorajszej promocyi na uniwersytecie wiedeńskim, zwróciła uwagę mowa członka Izby panów prof. Lanascha, który jako promotor dał do poznania, że czyni Wahrmunda odpowiedzialnym za cały zatarg uniwersytecki.

Wiedeń. „Vaterland" we wczorajszem wieczornem wydaniu występuje z propozycyą, aby wobec tego, że rektorowie i profesorowie przyłączyli się — jak się pismo wyraża — do buntu młodzieży, ministerstwo oświaty usunęło rektorów i zamianowało w ich miejsce komisarzy cesarskich, którzyby objęli kierownictwo uniwersytetów i spełniali wszystkie funkcye rektorów. Jak jednak „Wiener Allg. Zeitung" donosi, możliwość tego kroku jest wykluczoną.

Sytuacya.

Wiedeń. Zapowiedziane na wczoraj zebranie wolnomyślnych posłów niemieckich zostało odroczone do czwartku 11 b. m. W niemieckich kołach wolnomyślnych okazuje się dążność do chwilowego uspokojenia. Nawet chrześcijańsko-socyalni zachowują się w ostatnich dniach z większą rezerwą i widać wyraźnie usiłowania wstrzymania przesilenia w obecnej chwili, bo obawiają się następstw, jakie z tego przesilenia wyniknąćby mogły. W kołach parlamentarnych obiegają pogłoski o ewentualności rozwiązania parlamentu na wypadek poważnego przesilenia, a w każdym razie zamianowania gabinetu urzędniczego w miejsce obecnego parlamentarnego. Byłoby to teraz tembardziej nieuniknionem, że prowizoryum budżetowe upływa z końcem b. m., a w razie przesilenia uchwalenie budżetu byłoby niemożliwem i musianoby przyjąć budżet na podstawie § 14, co może uczynić tylko gabinet urzędniczy. Z tych wszystkich względów okazuje się dążność, aby nie dopuścić do przesilenia.

W kołach parlamentarnych spodziewają się, że sytuacya na uniwersytetach w ciągu Świąt się wyjaśni. Zapowiedziana na wczoraj konferencya rektorów przy udziale prezydenta ministrów bar. Becka nie przyszła do skutku. Odbyła się tylko narada senatu akademickiego uniwersytetu wiedeńskiego, przy udziale ministra oświaty, Marcheta.

TELEGRAMY

z dnia 6 czerwca.

Wybory do Sejmu pruskiego.

Berlin. Do godz. 12 w południe można było uważać za wybranych do Sejmu pruskiego: 129 konserwatystów, 17 wolnokonserwatystów, 59 narodowoliberalnych, 20 członków wolnomyślnej partyi ludowej, 7 członków wolnomyślnego zjednoczenia, 97 centrum, **15 Polaków**, 6 socyalistów i 6 nie należących do żadnej partyi. — Ogółem potrzebnych jest 21 wyborów ścisłych. Z 17 okręgów wyborczych z 29 posłami brak jeszcze rezultatów.

Zniknięcie ochmistrza niemieckiego dworu.

Berlin. Wielką sensacyę wywołało tu zniknięcie ochmistrza dworu hr. Edgara Webla. Zniknięcie to stoi w związku ze sprawą ks. Eulenburga, z którym hr. Webel pozostawał w ścisłych stosunkach. W pierwszym procesie przeciwko Hardenowi wspomniano o tem i Webel został z urzędu swego usunięty, poczem natychmiast z Berlina wyjechał. W jakiś czas potem wrócił i obecnie gdy ks. Eulenburga aresztowano, uciekł znowu. Hr. Webel mieszkał za czasów swego urzędowania w pałacu następcy tronu i był ulubieńcem książąt i księżniczek. Cesarz Wilhelm bardzo go lubił i nazywał go po imieniu. W czasie przyjazdu obcych księżniczek do Berlina, Webel bywał przydzielony do ich świty, jako honorowy kawaler.

Wykroczenia strajkujących.

Paryż. W Villaneuve koło Paryża onegdaj wieczorem strajkujący zrabowali kilka domów i kawiarń, wymusili od kilku osób, jadących automobilem, pieniądze i obili kilku robotników.

Zjazd w Rewlu.

Petersburg. Z okazyi zjazdu w Rewlu pisze „Rossia", że zawarcie nowych traktatów w obecnej chwili jest już z tego powodu niemożliwem, ponieważ obecnie wzajemne stosunki mocarstw europejskich noszą zupełnie jasny charakter.

Reorganizacya zarządu marynarki rosyjskiej.

Petersburg. W zbiorze ustaw ogłoszono wczoraj ukaz cara, na podstawie którego z dniem 14 lipca 1908 wchodzą rozmaite zarządzenia dla reorganizacyi zarządu marynarki.

Z Maroka.

Paryż. Delegaci Mulej Hafida zawiadomili ministra spraw zagranicznych, że Hafid wkrótce trynmfalnie wjedzie do Fezu. Delegaci ponownie przypominają, że Mulej Hafid szanować będzie wszystkie zawarte dotychczas traktaty międzynarodowe.

Powstanie na Korei.

Seul. W ostatnich dniach przyszło między japońskiem wojskiem a powstańcami koreańskimi do szeregu walk, w których 372 powstańców zabito, 55 zabrano do niewoli. Straty japońskie nie są znane.

Dochody Japonii.

Londyn. Według doniesień z Tokio, dochody państwowe Japonii w roku ostatnim przewyższyły preliminarz o 6,200.000 funtów szterlingów.

Kronika.

Dziś:

Kraków, sobota 6 czerwca.

Kalendarzyk kościelny: Norberta b. w. i Pauliny.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 3 m. 34, zachód o godz. 7 min. 42; długość dnia godzin 16 min. 8.

Teatr miejski w Krakowie: „Krakus książę nieznany".

Teatr ludowy: „Małka Szwarcenkopf".

Zjazd pols. młodz. demokr. (związek akadem., Bracka 1a II p.).

Teatr rozmaitości w parku Krakowskim: przedstawienie o godz. 8 wieczorem.

Teatr miejski we Lwowie: „Dzwony z Corneville".

„Grupa polska" w Wiedniu. Kilka dni zaledwie dzieli Wiedeń od pochodu jubileuszowego, więc komitet „Grupy polskiej" kończy ostatnie przygotowania. Zgłoszenia do banderyi są już zamknięte, przyjmuje się jeszcze do „wesela krakowskiego" drużbów, lecz tylko na własnych koniach. Malowniczy moment przedstawiać będzie grupa górali z Nowego Targu, którzy uwijać się będą wśród wesela. Grupa ta składa się z 12 par na wozach i kilku młodzieży konno. Zorganizował ją p. Witold Uznański z Szaflar.

Prace nad przygotowaniem technicznem strony dekoracyjnej prowadzą się pod kierunkiem malarza p. Henryka Uziembły w Krakowie. Ozdoby kwiatowe będą dostarczone przez p. Michalską. Głównie pracuje się nad „łóżdżką weselną" i nad „znakiem" dla konnego hufca.

Ofiary na pokrycie kosztów napływają w dalszym ciągu do komitetu. Pp. Zakrzewiecki Adam i Strzelecki z Gebułtowa ofiarowali po 1 wozie i 1 parze koni. Dalsze subwencye od Rad powiatowych przedstawiają kwoty następujące: Bochnia, Mielec, Ropczyce, Kolbuszowa po 100 K., Chrzanów 400 K., Tarnów 50 K.

Z Tow. „Polska sztuka stosowana". Walne zgromadzenie członków Towarzystwa odbędzie się w niedzielę 21 b. m., o godz. 4 po południu w sali Kopernika Uniw. Jagiell. Na porządku dziennym: sprawozdanie, wybory, wnioski i interpelacye członków. — W razie braku kompletu, następne walne zgromadzenie odbędzie się tegoż dnia o godzinie pół do 5 po południu bez względu na ilość członków obecnych.

Z Tow. nauczycieli szkół wyższych. Zarząd Koła krakowskiego zawiadamia swych członków, że zebranie powitalne z powodu walnego zjazdu Towarzystwa odbędzie się dziś, a uroczysty komers jutro, 7 b. m., w małej sali starego teatru. Zarząd uprasza członków o jak najliczniejsze przybycie.

Nowe gimnazyum powstaje w naszem mieście z początkiem przyszłego roku szkolnego; będzie to prywatne gimnazyum męskie, które zakłada emerytowany profesor gimnazyum św. Anny, p. Stanisław Jaworski. — Potrzebę powstawania takich zakładów o ograniczonej liczbie uczniów wytworzyło nadmierne przepełnienie rządowych gimnazyów. We Lwowie istnieją już dwa takie zakłady naukowe, jest więc nadzieja, że i u nas ta nowość się przyjmie.

W szkole wydziałowej żeńskiej im. Mickiewicza prywatne egzamina odbędą się 19 b. m. — Zgłoszenia przyjmuje dyrekcya szkoły do 17 b. m. Uczenice mają przedłożyć metrykę urodzenia i ostatnie świadectwo szkolne.

Kurs dendrologii Tow. ogrodniczego odbywać się będzie w dniach od 9 do 15 b. m. włącznie, codziennie od 5 do 7 wieczorem, w lokalu Towarzystwa (Gołębia 18). W godzinach popołudniowych odbywać się będą wycieczki naukowe po plantacyach, do ogrodu botanicznego i t. p.

Z Towarzystwa ogrodniczego. Na czwartkowem posiedzeniu zawiadomił podskarbi p. Müldner o zapomogach krajowych, jakie wpłynęły do kasy Towarzystwa, poczem członek wydziału bar. Lipowski zdał sprawę komitetu przygotowawczego wystawy róż, która ma się odbyć w dniach 27—29 b. m. w parku krakowskim. Z powodu niezwykłych o tym czasie upałów i nadmiernie szybkiej bujności roślin zajdzie w danym razie przyspieszenie terminu wystawy na dzień 20 i 21 b. m., o czem publiczność zawczasu będzie zawiadomioną. P. Pol przypomina, że obecnie mija 10 lat, odkąd rozpoczęło się wydawnictwo organu Towarzystwa, miesięcznika „Ogrodnictwo", który, dzięki starannej i sumiennej redakcyi, coraz więcej się rozwija i zyskuje szerokie koła czytelników, zwraca też uwagę na pożyteczne publikacye „Ogrodnictwa" i stawia wniosek o wyrażenie podziękowania redaktorowi za dzielne prowadzenie pisma i tym obywatelom, którzy swoim wpływem przyczyniają się do jego subwencyonowania.

Wniosek ten z dodatkiem ks. kan. Drohojowskiego o wyrażenie uznania zasłużonemu redaktorowi „Ogrodnictwa", p. Brzezińskiemu, przyjęto

żywemi oklaskami. P. Brzeziński, dziękując za uznanie, wspomina o zasłudze współpracowników pisma i prosi o życzliwe poparcie na przyszłość.

Z porządku rzeczy nastąpił odczyt podskarbiego p. Müldnera o mleku roślinnem i niektórych roślinach mlecznych. Nad odczytem tym wszczęła się ożywiona dyskusya, w której wzięli udział pp. Bojarski, prof. Prysak, dr Krzemieniewski, prezes Janczewski i ks. kan. Drohojowski, poczem prezes zawiadomił, że następne posiedzenie z powodu wakacyj odbędzie się w październiku. Zakończono posiedzenie zwykłem rozlosowaniem roślin.

Wieczór muzyczny. W mającym się odbyć we odbyć we środę dn. 10 b. m. w sali Resursy urzędniczej (hotel Saski) wieczorze muzycznym, urządzonym przez krakowską szkołę fortepianową p. Adeli Fischer na dochód Towarzystwa Kolonij wakacyjnych młodzieży szkół gimnazyalnych i realnych w Krakowie i Podgórzu — wezmą udział obok uczniów i uczennic tejże szkoły pp. Wanda Trojanowska i Eugenia Pisarska, oraz skrzypkowie pp. Wygrzewalski, Kuliński i Pilawski. Bilety są do nabycia wcześniej w księgarni p. Krzyżanowskiego w Rynku głównym.

Mużyka kościelna. W niedzielę 7 b. m., t. j. w pierwszy dzień Zielonych Świątek o godzinie 12 w południe podczas ostatniej mszy św. w kościele Panny Maryi, grono artystów-amatorów, złożone z pp. Ireny Rużyckiej, Stanisławy Heuman i Stanisława Bursy, wykona śpiewy kościelne.

W kościele św. Anny wykona zwiększony chór miejscowy w niedzielę o godzinie 11 rano mszę K. Kemptera z akompaniamentem orkiestry wojskowej 13 p. p.

Z teatru ludowego. Dziś „Małka Szwarcenkopf“, sztuka w 4 aktach G. Zapolskiej, w niedzielę dnia 7 o godz. 3 po południu „Królowa Przedmieścia“, sztuka ludowa w 5 obrazach K. Krumłowskiego, urozmaicona nowymi kupletami i tańcami, wieczorem o godz. 8 „Na Grzegórzkach“, sztuka ludowa w 4 aktach F. Domnika, z nowemi kupletami Tra-la-la. W poniedziałek dnia 8 o godz. 3 po poł. „Wóz Drzymały“ w jednym akcie J. Rączkowskiego i „Wesele Krakowskie“, opera ludowa w 3 aktach, wieczorem o godz. 8 „Gorąca krew“.

Zjazd polskiej młodzieży demokratycznej. — Dziś 6 b. m. o godz. 7 wieczór w lokalu „Związku akademickiego“ przy ul. Brackiej l. 1, II p. odbędzie się zebranie delegatów oraz uczestników Zjazdu. Sekretaryat zjazdu urzędować będzie dziś w lokalu „Związku akademickiego“ bez przerwy od godz. 11 rano do 7 wieczór. Wszelkie więc spóźnione zgłoszenia i wyjaśnienia dotyczące Zjazdu, będą przyjmowane i udzielane w powyższych godzinach. Jutro w niedzielę dnia 7 b. m. o godz. 10 rano rozpoczną się w tym samym lokalu obrady Zjazdu referatem programowym p. Wincentego Wysockiego.

Wycieczka galarami. Tow. szkoły ludowej urządza w niedzielę 7-go i w poniedziałek 8 b. m. wycieczki statkiem i galarami na Bielany i z powrotem. Odjazd z Krakowa o 8, 11, 2, 4·15 i 6 wiecz z brzegu Wisły pod Wawelem. Cena biletu na statku 1 K, na galarze 50 h.

Z kroniki policyjnej. Ubiegłej nocy zakradł się jakiś nieznany sprawca do mieszkania p. Piotra Kwieka przy ul. Jakóba l. 8 i skradł z kufra kilkadziesiąt koron, a w sąsiedniej kamienicy skradł na szkodę p. Krzysztofa Kruczka garderobę wartości kilkunastu kor. Już rano jednak przyaresztowano go w chwili, gdy chciał skradzione przedmioty spieniężyć na taudecie. Rozpoznano w nim kilkakrotnie już karanego włóczęgę Wojciecha Fronczka z Krzywaczki, ściganego przez krakowski sąd karny za dwie większe kradzieże. Fronczka odstawiono do sądu karnego.

Pobicie. Wczoraj wieczorem jakieś indywiduum napadło na 20-letniego wyrobnika L. F., na drodze za rogatką Wolską, pobiło go silnie i zadało głęboką ranę nożem w ramię.

Samobójstwo w kościele. Z Radomia telegrafują: We czwartek o godzinie 10 rano włościanin Jan Hauba popełnił samobójstwo przez zażycie sporej dozy trucizny. Wszelki ratunek okazał się bezcelowym. Przyczyna samobójstwa była rozpacz z powodu zgubienia 200 rs. Kościół opieczętowano aż do nowej konsekracyi.

Z Łodzi. Pisma warszawskie donoszą: Przyjeżdża tu znowu warszawski sąd okręgowy, który sądzić będzie cały szereg spraw. Na porządku dziennym jest między innemi sprawa 14 osób, oskarżonych o 30 aktów terorystycznych, zabójstw i napadów. Jeden z uczestników tej bandy, Józef Włoszczeński, robotnik łódzki, jest okarżony o zamordowanie w roku ubiegłym inżyniera fabryki Karola Scheiblera, ś. p. Jana Ostaszewskiego, oraz o dokonanie krwawego napadu wraz z towarzyszami na kantor fabryki Adama Osera.

— Widownią morderstwa za grosz były onegdaj Bałuty. Trzej mieszkańcy tego przedmieścia: Niewiadomski, Jurczyk i Oleszczyński udali się do pobliskiego lasu, celem narwania na sprzedaż gałęzi z powodu zbliżających się Zielonych Świąt. Po powrocie do Bałut i sprzedaniu po drodze narwanych gałęzi, przystąpiono do podziału zysku.

Niewiadomski, który miał kasę przy podziale pieniędzy, wziął sobie o jeden grosz za dużo na niekorzyść Jurczyka. Powstała kłótnia, a nawet bójka, podczas której Jurczyk rzucił na Niewiadomskiego ciężkie stalowe nożyce, służące do obcinania gałęzi. Niewiadomski, ugodzony w skroń, w jednej chwili wyzionął ducha. Zabójca zbiegł, aresztowano go jednak wieczorem wraz z Oleszczyńskim.

Przewóz więźniów. Pisma warszawskie donoszą: W piątek o godzinie 1 m. 30 w nocy pociągiem pocztowym przywieziono z Modlina do Warszawy 125 administracyjnych więźniów politycznych z twierdzy Nowogeorgewska.

Kongres antipojedynkowy. Z Budapesztu telegrafują: Na kongresie ligi antypojedynkowej postanowiono utworzyć centralne biuro ligi, na razie z siedzibą w Budapeszcie. Dłuższa dyskusya wywiązała się nad kwestyą, czy członkom ligi ma być zakazane przyjmowanie pojedynków. Delegaci włoscy żądają, aby Izby lekarskie zakazały swoim członkom udzielać pomocy przy pojedynkach. Delegaci niemieccy sprzeciwili się zakazowi pojedynków, ponieważ byłoby to w Niemczech niemożliwem do przeprowadzenia. Wkońcu odłożono ostateczne uchwały do przyszłego kongresu, który się odbędzie w Berlinie.

Kosz ze zwłokami. Z Lipska telegrafują: Z rzeki Elster wyłowiono kosz, zawierający zwłoki kobiety bez nóg i głowy. Podejrzewają, że jest to morderstwo na tle seksualnem.

Pierwszy adwokat-kobieta w Rosyi. Z Petersburga telegrafują: Pierwszy adwokat-kobieta, Janina Padulska, wpisaną została na listę adwokatów w Moskwie.

Mianowania i przeniesienia. „Gazeta Lwowska“ ogłasza: Namiestnik przeniósł starostów Józefa Langego z Kałusza do Brzozowa, Władysława Pilatowskiego z Przemyślan do Kałusza, Adolfa Punickiego z Horodenki do Przemyślan, sekretarza namiestnictwa i kierownika starostwa Józefa Dniestrzańskiego ze Zbaraża do Horodenki; poruczył sekretarzowi namiestnictwa Romanowi Żurowskiemu z Rzeszowa kierownictwo starostwa w Bóbrce, starszemu komisarzowi powiatowemu Zygmuntowi Rudnickiemu z Żółkwi kierownictwo starostwa w Trembowli, starszemu komisarzowi powiatowemu Michałowi Zawadzkiemu z Czortkowa kierownictwo starostwa w Husiatynie i sekretarzowi namiestnictwa Tadeuszowi Piątkiewiczowi z Przemyśla kierownictwo starostwa w Zbarażu.

Namiestnik przeniósł starszych komisarzy powiatowych Michała Sowińskiego z Husiatyna do Kołomyi, Piotra Przybylskiego z Kołomyi do Bochni, Stefana Bielikowicza z Horodenki do Husiatyna, komisarza powiatowego Tadeusza Hilda z Brzozowa do Doliny, Felicyana Strokę z Doliny do Peczeniżyna, dra Henryka Russockiego z Sanoka do Brzozowa i koncepistów namiestnictwa Aleksandra Zarzyckiego z Peczeniżyna do Lwowa, Maryana Mickiewicza z Nowego Targu do Sokala, Kazimierza Głowińskiego z Sokala do Nowego Targu, Aleksandra Wysockiego z Bochni do Rzeszowa, tudzież praktykanta konceptowego namiestnictwa Stanisława Agopsowicza ze Lwowa do Horodenki.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 5 czerwca.

HOTEL KRAKOWSKI: Hr. L. Gréville z rodziną z Rzymu, W. Kielar ze Lwowa, G. de Scherenbahren z Moguncyi, S. Zakrzewski z Galicyi, A. de Gemoine z Clermont, J. Ziołowski ze Zwardonia, M. Świebodowska ze Lwowa, J. Krajewska z Niska, K. Kulczycka z synem z Borysławia, J. Brzeziński z Niska, Z. Suchoń ze Lwowa, T. Powicka z Wilna, W. Podlodowski z żoną z Bochni, E. Messyny z Kielc, J. Urban z Milatycz, M. Błoński z Krakowa, M. Rawski z Sanoka, T. Mytycki z Jagodnik, L. Landau z Przemyśla, A. Juszyńska z rodziną z Petersburga, J. Anksztis z Petersburga, M. Lisowska z córką z Warszawy, W. Krzyżanowska z Żytomierza, F. Prey z żoną z Kolbuszowy, H. Diamand poseł do Rady państwa ze Lwowa, A. Moraczewski pos. do Rady państwa z Wiednia.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń 5 czerwca. — Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu kred. z obl. pr. z roku 1880 3-proc. 272·50. Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1889 3-proc. 261·—. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-proc. 257·75. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-proc. 241·—. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-proc. 103·75. b) bezproc.: (Basilica) 5 zł. 21·—. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 465·—. Clary 40 zł. m. k. 147·—. Pożyczka m. Insbruka 20 zł. 108·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 113·—. Pożyczka m. Lublany 20 zł. 62·50. Ofen 43 zł. 195·—. Palffy 40 zł. 190·—. Czerw. krzyża austr. T. 10 zł. 50·75. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 za 27·—. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł. 67·50. Salm. 26 zł. m. 255·—. Pożyczka Salcburga 20 zł. 112·—. Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 186·85. Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 497·—

Berlin 5 czerwca. Austryackie banknoty 85·10. Spirytus —·—.

Paryż 5 czerwca. 3-proc. Renta 95·37. Mąka —·—.